

TOMASZ NODZYŃSKI
Uniwersytet Zielonogórski
Instytut Historii
ORCID: [0000-0002-6603-1681](https://orcid.org/0000-0002-6603-1681)

SPRAWA POLSKA W SEJMACH PRUS I RZESZY NIEMIECKIEJ W 1918 R.

THE POLISH QUESTION IN THE PARLIAMENTS OF PRUSSIA AND THE GERMAN REICH IN 1918

ABSTRACT: The article presents the discussions and voting of the titular representative bodies on the Polish issue in 1918. Analysis of transcripts of speeches and parliamentary discussions as well as their summaries and press debates showed that the issue of rebuilding the Polish state was considered by the parliaments of Prussia and the Reich in autumn of 1918 to have been decided, while issues that remained open included the degree of independence afforded to Poland, its attitude towards Germany and the shape of the Polish-German border. Both parliamentary forums provided politicians with an opportunity to present a broad, diversified spectrum of views on the Polish question.

KEYWORDS: 1918, members of parliament (deputies), the Polish question, Landtag, Reichstag

Rok 1918, który okazał się ostatnim rokiem I wojny światowej, przyniósł wzrost znaczenia politycznego ciał przedstawicielskich Prus i Rzeszy Niemieckiej. W tym pierwszym – Landtagu – coraz żywiej podejmowano dyskusje o demokracji anachronicznego, kurialnego prawa wyborczego. W drugim – Reichstagu – coraz częściej pojawiał się temat parlamentaryzacji rządów Rzeszy¹. Na obu forach znajdowała też wyraz postępująca polaryzacja niemieckiego społeczeństwa

¹ Manfred Rauh, *Die Parlamentarisierung des Deutschen Reiches*, Düsseldorf 1977; Thomas Nipperdey, *Deutsche Geschichte 1866–1918*, Bd. II: *Machtstaat vor der Demokratie*, München 1992; Jan Wąsicki, *Rzesza a kraje niemieckie 1914–1949*, Poznań 1977. W literaturze polskiej

w kwestii kontynuowania wojny. Do przeszłości należał już ogólnonarodowy pokój społeczny – *Burgfrieden* – koszty społeczne przedłużającej się totalnej wojny prowokowały do strajków i protestów, żądań jej zakończenia². Wznowiona przez niemiecką marynarkę wojenną w lutym 1917 r. nieograniczona wojna podwodna nie doprowadziła do klęski Wielkiej Brytanii, spowodowała natomiast militarne włączenie się Stanów Zjednoczonych po stronie Ententy. To zaś radykalnie redukowało szanse państw centralnych na odniesienie zwycięstwa.

Pod wrażeniem tych wydarzeń w niemieckim Reichstagu 19 VII 1917 r. głosami socjalistów, centrowców i postępowców (większością 212 do 126) uchwalono rezolucję pokojową. Proponowała ona zakończenie wojny bez aneksji terytorialnych i odszkodowań – innymi słowy powrót do *status quo ante bellum*. Uchwała ta nie została pozytywnie przyjęta ani przez cesarza Wilhelma II i rząd Niemiec (na którego czele po dymisji Theobalda von Bethmanna-Hollwega stał Otto Michaelis), ani przez Ententę i USA. Przywódcy obydwu stron walczących (a w Prusach i Rzeszy nie byli oni związani stanowiskiem parlamentów) potraktowali głos Reichstagu jako wyraz słabości, sprzeczny z ich wiarą w ostateczne zwycięstwo i chęcią podyktowania z tej zwycięskiej pozycji warunków pokoju. Nie trzeba wyjaśniać, że dla sprawy niepodległości Polski przyjęcie ówczesnych warunków Reichstagu oznaczałoby w najlepszym wypadku (ale nie na pewno) utrzymanie kadłubowego Królestwa Polskiego według niejasnych deklaracji z Aktu 5 XI 1916 r. W związku z tym posłowie polscy wstrzymali się od głosu³. Wspomniana uchwała pozostała jednak, jak wspomniano, martwą literą. Podobny los spotkał propozycje pokojowe papieża Benedykta XV z sierpnia i września 1917 r. Natomiast w grudniu tego roku rozpoczęły się rokowania pomiędzy państwami centralnymi a bolszewicką Rosją, które miały doprowadzić do separatystycznego tym razem pokoju na froncie wschodnim⁴.

Rok 1918, ostatni – jak się miało okazać – rok istnienia Królestwa Prus i II Rzeszy, przyniósł w ich parlamentach dyskusje niejako podsumowujące okres funkcjonowania zaboru pruskiego i stosowanej w nim germanizacji. Posłowie polscy

często określa się Landtag sejmem, a Reichstag parlamentem. W niniejszym artykule polskie określenia będą traktowane jako synonimy.

² Władysław Czapliński, Adam Galos, Waclaw Korta, *Historia Niemiec*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 611–612; Stanisław Salmonowicz, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Poznań 1987, s. 478–479.

³ Andrzej Ajnenkiel, *Historia sejmu polskiego*, t. II, cz. I: *W dobie rozbiorów*, Warszawa 1989, s. 262.

⁴ Czapliński, Galos, Korta, *Historia Niemiec*, s. 614–615.

w zmienionej sytuacji politycznej jeszcze odważniej i ostrzej niż wcześniej krytykowali antypolską politykę władz⁵. Tradycyjnie spotykało się to z odporem ze strony konserwatystów i narodowych liberałów, natomiast z rosnącym zrozumieniem przedstawiciele katolickiej partii Centrum, wolnomyślnych i socjaldemokratów (szczególnie niezależnych – USPD)⁶. W nadzwyczajnych okolicznościach wojennych, gdy dziesiątki tysięcy Polaków walczyło w armii pruskiej, rząd Prus zdecydował się na pewne złagodzenie ustawodawstwa wyjątkowego. Usunął tzw. paragraf kagańcowy z ustawy o stowarzyszeniach z 1908 r. Przywrócił nauczanie religii po polsku w niższych klasach szkół ludowych. Zapowiedział też zniesienie ustawy wyłączeniowej – z czego się jednak do końca wojny nie wywiązał, gdyż projekt utknął w sejmie i nie został poddany głosowaniu⁷. W tej sytuacji Wojciech Korfanty mówił na posiedzeniu jednej z komisji w pruskim sejmie – nieco przesadnie – że „żadne prawo wyjątkowe przeciwko nam nie upadło”. W konsekwencji zaproponował – powodując wielkie poruszenie na sali – wprowadzenie międzynarodowej ochrony mniejszości narodowych⁸.

Z wnioskiem tym kilka dni później, już na obradach całej izby, wystąpił inny członek Koła Polskiego, Wojciech Trąmpczyński⁹. Propozycje te spowodowały ostre polemiki i protesty posłów prawicy sejmowej, wypominających Polakom niewdzięczność za dotychczasowe ustępstwa, odtworzenie Aktem 5 listopada z 1916 r. Królestwa Polskiego, jednocześnie broniących – zagrożonej ich zdaniem – niemieczyny w prowincjach wschodnich. Zarzucano też Polakom, że szermują hasłami obrony praw narodowych, a sami stosują ucisk wobec Rusinów-Ukraińców w Galicji¹⁰. Socjaldemokraci uzasadniali takie tezy klasowymi interesami polskiego ziemiaństwa¹¹. Za szczególnie przewrotne w tych polemikach można uznać

⁵ Ajnenkiel, *Historia sejmu*, s. 262.

⁶ Lech Trzeciakowski, *Pod pruskim zaborem 1850–1918*, Warszawa 1973, s. 347.

⁷ *Ibidem*, s. 346.

⁸ *Mowa posła Korfatego na sobotnim posiedzeniu komisji reformy wyborczej*, „Dziennik Poznański” (dalej: DzP), nr 14 z 17 I 1918, s. 2. W miesiąc później Korfanty użył jeszcze ostrzejszych słów, nazywając na posiedzeniu pruskiej komisji budżetowej ustawę wyłączeniową „bolszewicką”. *Mowa posła Korfatego*, „DzP”, nr 40 z 17 II 1918, s. 1.

⁹ *Mowa posła Trąmpczyńskiego, wygłoszona na wczorajszym posiedzeniu pruskiej izby poselskiej*, „DzP”, nr 19 z 23 I 1918, s. 2.

¹⁰ *Verhandlungen des deutschen Reichstags. Stenographische Berichte*, cyt. za: http://www.reichstagsprotokolle.de/Blatt_k13_bsb00003418_00035.html, (dalej: *Reichstagsprotokolle*), Bd. 311, s. 4079; *Z komisji budżetowej parlamentu niemieckiego*, „DzP”, nr 107 z 11 V 1918, s. 2.

¹¹ *Reichstagsprotokolle*, Bd. 314, s. 6234. Tezy o dyskryminacji Ukraińców w Galicji Wojciech Trąmpczyński odrzucał w późniejszej dyskusji o traktatach brzeskich jako niesprawiedliwe i „bolszewickie”. *Reichstagsprotokolle*, Bd. 311, s. 4304, 4309.

argumenty konserwatywnego posła Oskara von der Ostena. Przypisywał on ludności polskiej w Prusach liczne zalety: pracowitość, trzeźwość, religijność, rodzinność – i w związku z tym była ona jego zdaniem rzeczywistym zagrożeniem dla ludności niemieckiej na kresach wschodnich. Dlatego potrzebuje szczególnej ochrony i wsparcia – a za takie von der Osten uważał ustawodawstwo antypolskie¹².

Przedstawiciele rządów Prus i Rzeszy starali się w wystąpieniach parlamentarnych zachować większą elastyczność, by nie zamykać drogi do porozumienia z Polakami zarówno w Prusach, jak i w Królestwie Polskim, próbującym ewoluować w kierunku większej samodzielności po Akcie 5 listopada. Minister spraw wewnętrznych Prus, Wilhelm Arnold Drews, bronił w sejmie dotychczasowych ustępstw w ustawodawstwie germanizacyjnym i zapowiadał dalsze, np. ułatwienia w polskiej akcji osiedleńczej, nauce religii w języku polskim, a nawet kasację ustawy wyłączeniowej. Uzależniał jednak te zmiany od pełnej państwowej lojalności Polaków wobec Prus i wyrzeczenia się dążeń niepodległościowych, a także autonomicznych. Odrzucał też koncepcję międzynarodowej ochrony mniejszości narodowych jako godzącą jego zdaniem w suwerenność państwową¹³.

W roku 1918 w obu sejmach powracał temat obecny od proklamowania Aktu 5 listopada – wdzięczności lub niewdzięczności za wzajemne gesty polityczne i przejawy poświęcenia. Posłowie niemieccy, jak np. Hermann Kreth, Louis Hermann i Paul Fuhrmann, mówili o niemieckich żołnierzach, poległych w walkach o odbicie Królestwa Polskiego z rąk Rosji. Ich zdaniem zobowiązywało to Polaków w państwie pruskim do pełnej państwowej lojalności. Zarazem wypominali przy tym słabą rekrutację do polskich Legionów, a następnie „Polnische Wehrmacht”, co według nich odbierało Polakom prawo do dalej idących żądań niepodległościowych¹⁴. Wspomniany Fuhrmann twierdził w tym kontekście, że na wschodzie Polacy zamierzają „anektować ziemie rosyjskie”, powołując się na prawa historyczne, zaś na zachodzie chcą odrywać wschodnie prowincje Prus, mówiąc o prawach narodowych. Był to jego zdaniem przejaw polskiej niewdzięczności, a zarazem relatywizmu, powoływania się na różne tytuły do roszczeń w zależności od

¹² *Sprawa polska w komisji budżetowej sejmiku pruskiego*, „DzP”, nr 16 z 19 I 1918, s. 2.

¹³ *Sprawy polskie w pruskiej komisji budżetowej*, „DzP”, nr 40 z 17 II 1918, s. 1; *Sprawy polskie w pruskiej izbie poselskiej*, „DzP”, nr 20 z 24 I 1918, s. 1.

¹⁴ *Z komisji dla reformy wyborczej*, „DzP”, nr 13 z 16 I 1918, s. 3. Por. Johann Brecht, *Der Deutsche Reichstag im Weltkrieg*, Berlin 1927, s. 319, gdzie werbunek do „Polnische Wehrmacht” określa się jako „farsę”.

okoliczności¹⁵. Posłowie polscy odpowiadali na takie zarzuty bardzo zdecydowanie, mówiąc o lojalności polskich poddanych Prus jako obywateli i żołnierzy. Wojciech Korfanty przypominał np. o śmierci na polach bitew wojny światowej ok. 100 tys. Polaków w pruskich mundurach¹⁶. Podobne argumenty przytaczał będący po drugiej stronie politycznej barykady w Kole Polskim konserwatysta, książę Ferdynand Radziwiłł¹⁷. Tego rodzaju sprzeczne wzajemnie racje pojawiały się w sejmowych polemikach polsko-niemieckich wielokrotnie. Należy jednak zauważyć również głosy Niemców doceniające udział Polaków w armii pruskiej, np. centrowca i prezydenta Reichstagu Konstantina Fehrenbacha, który zarazem nie rozumiał wypominania przez nich tego udziału w dyskusjach politycznych. Zauważał bowiem, że Polacy służyli też w armiach austro-węgierskiej i rosyjskiej, gdyż był to po prostu ich obowiązek wobec państwa¹⁸.

Kwestia polska pojawiała się również w kontekście dyskusji nad projektami demokratyzacji kurialnego prawa wyborczego w Prusach. Oficjalnie zapowiedział ją król-cesarz Wilhelm II w orędziu z kwietnia 1917 r. Pomimo uznawania autorytetu monarchy możliwość taką w sejmie pruskim kontestowali narodowi liberałowie i konserwatyści, strasząc dojściem do władzy sił skrajnych, rewolucyjnych, ale także wrogich państwu mniejszości narodowych, w tym przede wszystkim Polaków. W tym duchu na posiedzeniu komisji ds. reformy wypowiadał się konserwatywny poseł Hermann, który w spodziewanym wzroście liczby Polaków w sejmie widział zagrożenie dla „polityki wschodniokresowej”¹⁹. Z kolei narodo-liberalny poseł Karl Röchling stwierdził, że wzrost liczby Polaków w sejmie nie tylko zagrozi pozycji Niemców w prowincjach wschodnich, ale może wręcz przyczynić się do utraty tych prowincji²⁰. Paradoksalnie takie stanowisko spotkało się z uznaniem Wojciecha Korfantego, który przekornie zauważył: „lubię takie postawienie kwestii, bo naród polski wie wtedy, z kim ma do czynienia”²¹.

Toczące się od grudnia 1917 r. rokowania brzeskie, będące dla Niemiec szansą na odciążenie frontu wschodniego oraz środkiem do urządzania Europy

¹⁵ *Sprawy polskie w komisji budżetowej sejmu*, „DzP”, nr 41 z 19 II 1918, s. 2.

¹⁶ *Mowa posła Korfantego na sobotnim posiedzeniu komisji reformy wyborczej*, „DzP”, nr 12 z 14 I 1918, s. 2.

¹⁷ *Reichstagsprotokolle*, Bd. 311, s. 4041.

¹⁸ *Ibidem*, s. 4080.

¹⁹ *Z komisji dla reformy wyborczej*, „DzP”, nr 13 z 16 I 1918, s. 3.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ *Mowa posła Korfantego, wygłoszona dnia 17 stycznia w komisji konstytucyjnej sejmu pruskiego*, „DzP”, nr 17 z 20 I 1918, s. 4.

Środkowej według projektu *Mitteleuropy*, były obiektem dużego zainteresowania obu ciał przedstawicielskich²². Wielokrotnie wracano do kwestii samostanowienia narodów, wyzwających się spod panowania Rosji. W kontekście sprawy polskiej ważne były okoliczności powstawania niepodległej Ukrainy oraz państw bałtyckich. Przedstawiciele rządu oraz prawicy w sejmie i parlamencie podkreślali sprawczą i pozytywną rolę Niemiec w kształtowaniu się tych państwowości. Zdający posłom Reichstagu sprawę z sytuacji międzynarodowej Niemiec kanclerz Georg von Hertling nawiązywał 25 II 1918 r. do niedawno ogłoszonej w formie 14 punktów deklaracji prezydenta USA Thomasa Woodrowa Wilsona. Przekonywał, że idealistyczne jego zdaniem założenia tej deklaracji, głoszące zasady samostanowienia narodów, nie są podzielane przez Wielką Brytanię, która nie dopuszcza myśli o nadaniu niepodległości swoim koloniom lub Irlandii. Tymczasem Niemcy – deklarował – mają takie zamiary wobec Inflant, Litwy, Estonii i Ukrainy. Posuwanie się armii niemieckiej w głąb Rosji miało według niego na celu ochronę tych krajów przed bolszewickim terrorem i anarchią, a następnie ułożenie z nimi pokojowych i równoprawnych stosunków²³. Stanowisko takie spotkało się z uznaniem narodo-liberalnego posła Gustawa Stresemanna (późniejszego kanclerza i ministra spraw zagranicznych republiki weimarskiej), który z zadowoleniem witał ogłoszenie niepodległości Litwy²⁴. Optymizmu tego nie podzielali przedstawiciele lewicy, oczekując od rządu rzeczywistego – w ich mniemaniu – przyzwolenia na realizację zasady samostanowienia narodów. Socjaldemokraci Eduard David, Philipp Scheidemann i Eduard Bernstein po traktatach brzeskich domagali się jak najszybszego oddania pełni władzy w Polsce i krajach bałtyckich narodowym administracjom cywilnym i umożliwienia powstania tam demokratycznych ciał przedstawicielskich. Na razie – według nich – stosunki polityczne w tym regionie kreowała niemiecka armia, a nie zainteresowane narody (nawet nie naród niemiecki!). Ich zdaniem traktaty brzeskie nie przyczyniły się do zmiany tej sytuacji, choć SPD zaakceptowała je jako kończące wojnę na wschodzie²⁵. Bardziej krytyczni byli w tej sprawie socjaliści niezależni (USPD), przeciwni obu traktatom. Ich stanowisko prezentował poseł Georg Ledebour: jego zdaniem przynosiły one

²² Zob. Janusz Pajewski, „*Mitteleuropa*”. *Studia z dziejów imperializmu niemieckiego w dobie pierwszej wojny światowej*, Poznań 1959, s. 301–308.

²³ *Reichstagsprotokolle*, Bd. 311, s. 4140–4143.

²⁴ *Ibidem*, s. 4457–4459.

²⁵ *Z parlamentu niemieckiego*, „DzP”, nr 67 z 21 III 1918, nr 70 z 24 III 1918, nr 71 z 26 V 1918.

Niemcom niechęć takich narodów jak polski i rosyjski, m.in. w wyniku zapowiadanych lub już dokonanych aneksji terytorialnych²⁶. Tym bardziej krytycznie do tych faktów odnosili się posłowie polscy. Władysław Seyda obawiał się, że w granicach tworzonej pod kuratelą Niemiec Litwy znajdą się obszary przeważająco polskie na czele z Wileńszczyzną. Zauważał, że do świeżo powołanej Rady Litewskiej nie weszli przedstawiciele ludności polskiej, a także białoruskiej i żydowskiej²⁷. Na takie obawy przekornie i prowokująco odpowiadał centrowy poseł Fehrenbach, pytając (w swoim mniemaniu zapewne retorycznie): „Czy gdyby Litwini lub Rusini mieli nieszczęście dostać się pod polskie panowanie, mogliby w Warszawie przemawiać tak swobodnie, jak Polacy w Berlinie...?”²⁸.

Zróznicowane było stanowisko posłów niemieckich w sprawie niedopuszczenia Polaków, a ściślej przedstawicieli Rady Regencyjnej i jej rządu do udziału w rokowaniach brzeskich oraz przekazania rodzącej się Ukrainie Chełmszczyzny i części Podlasia. Jak wspomiano, posłowie socjalistyczni wypowiadali się o traktatach brzeskich (z Ukrainą i Rosją) generalnie krytycznie, także o jego polskich aspektach. Również Centrum, które ogólnie poparło traktaty, miało w tej sprawie zastrzeżenia. Jego przedstawiciel Adolf Gröber potępił brak zaproszenia Polaków do rozmów oraz oderwanie ziemi chełmskiej od Królestwa Polskiego. W obu przypadkach krytykę tę uzasadniał silną obecnością ludności polskiej na spornych obszarach²⁹. Uderzał jednak w tony pojednawcze, przewidując, że sprawę chełmską będzie można w przyszłości pomyślnie dla obu narodów (polskiego i ukraińskiego) załatwić. W tym kontekście domagał się natomiast natychmiastowego zwrotu w polityce germanizacyjnej Prus: „Należy raz wreszcie skończyć z tym nieszczęsnym ustawodawstwem i zarządzeniami, które podważają zaufanie Polaków do rządu”. Słowa te spowodowały wyrazy aprobaty posłów polskich i Centrum. Aprobata Polaków ucichła jednak po następnym zdaniu Gröbera, kiedy stwierdził, że owo zaufanie jest potrzebne po to, aby „Polacy uważali się za wiernych obywateli Rzeszy”³⁰.

Pozostawanie ludności polskiej w prowincjach wschodnich nadal pod władzą Prus było wszakże oczywistością dla posłów prawicowych i centrowych – z tym, że ci pierwsi (głównie konserwatyści i narodowi liberałowie) nie widzieli potrzeby

²⁶ *Reichstagsprotokolle*, Bd. 311, s. 4473, 4481.

²⁷ *Mowa posła Seydy, wygłoszona w komisji budżetowej parlamentu*, „DzP” nr 23 z 27 I 1918, s. 2.

²⁸ *Reichstagsprotokolle*, Bd. 311, s. 4079.

²⁹ *Pokój z Ukrainą w parlamencie*, „DzP”, nr 44 z 22 II 1918, s. 1.

³⁰ *Reichstagsprotokolle*, Bd. 311, s. 4638.

ani możliwości jakichkolwiek ustępstw w sprawach narodowych. Posłowie Otto Fischbeck i Kuno von Westarp w imieniu narodowych liberałów i konserwatystów zdecydowanie popierali przyjęte w Brześciu rozwiązanie sprawy chełmskiej, uważając, że w obliczu traktatu z Ukrainą jest to sprawa drugorzędna³¹. Na takie tezy odpowiadał zdecydowanie przedstawiciel Koła Polskiego Władysław Seyda, stwierdzając, że odłączenie Chełmszczyzny i Podlasia, do których Polska ma prawa historyczne i etniczne – to nowy rozbiór Polski. Podkreślał, że tak uważa zdecydowana większość polskiej opinii publicznej, protestującej przeciw temu rozwiązaniu. Odrzucał argumenty nie tylko niemieckiej, ale też ukraińskiej propagandy w tej sprawie³². Podobne stanowisko wyraził konserwatywny prezes Koła Polskiego, książę Ferdynand Radziwiłł. Zwrócił przy tym uwagę na przewagę katolików na spornym z Ukrainą obszarze, zagrożonych „schizmatyczną propagandą” lansowanego tam przez Rosję prawosławia. Znany z dotychczasowego lojalizmu wobec władz poseł wypomnił przy tej okazji pruską politykę germanizacji od czasów Bismarcka³³. Wolnomyślny poseł Alfred Dove mówił natomiast, że określanie oddania Chełmszczyzny Ukrainie jako nowy rozbiór Polski jest przesadne, gdyż skomplikowanie tamtejszych stosunków narodowościowych usprawiedliwia takie rozwiązanie³⁴.

Ostatecznie po debacie nad ratyfikacją traktatu z Ukrainą z 9 II 1918 r., która odbyła się w Reichstagu w dniach 20 i 22 lutego, przeciwko traktatowi wystąpili tylko niezależni socjaliści i Polacy³⁵. Już po ratyfikacji posłowie polscy w obu ciałach przedstawicielskich wielokrotnie bardzo krytycznie doń powracali, m.in. Seyda, Trąmpczyński, Korfanty i ks. Antoni Stychel³⁶. Ale także wśród części umiarkowanych posłów niemieckich pojawiły się w sprawie traktatu głosy krytyczne, a zarazem pojednawcze wobec Polaków. Wynikało to z zaskoczenia tak zdecydowanymi i często dramatycznymi protestami Polaków z wszystkich polskich

³¹ *Pokój z Ukrainą w komisji głównej parlamentu*, „DzP”, nr 43 z 21 II 1918, s. 1; Bredt, *Der Deutsche Reichstag*, s. 325.

³² *Reichstagsprotokolle*, Bd. 311, s. 4013–4016.

³³ *Ibidem*, s. 4040–4042.

³⁴ *Ibidem*, s. 4016–4017.

³⁵ *Ibidem*, s. 4089; *Der große Krieg. Eine Chronik von Tag zu Tag. Urkunden, Depeschen und Berichte der Frankfurter Zeitung*, Bd. 16, Frankfurt am Main 1918, s. 8588.

³⁶ „DzP”, nr 39 z 16 II 1918, s. 1; nr 40 z 17 II 1918, s. 2; nr 47 z 26 II 1918, s. 2, nr 49 z 28 II 1918, s. 2. Na posiedzeniu izby posłów Landtagu w dniu 27 II 1918 r. doszło do znamiennej incydentu: wiceprezydent izby Felix Porsch nie dopuścił do odczytania protestu Koła Polskiego przeciwko traktatowi z Ukrainą. W obronie prawa Polaków do tej wypowiedzi stanęli tylko socjaliści.

dzielnic – w tym także wielu lojalistycznych dotąd aktywistów. W cytowanym już wystąpieniu centrowca Gröbera z marca 1918 r. w kontekście jego krytyki polityki germanizacji pojawia się sugestia, że „sprawę chełmską będzie można chyba zadowalająco między Polską a Ukrainą załatwić”³⁷. W podobnym duchu w debacie ratyfikacyjnej wypowiedział się sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Richard von Kühlmann³⁸.

Wielkie dyskusje wzbudziła też sprawa następnego z brzeskich traktatów – podpisanego z bolszewicką Rosją 3 III 1918 r. Z jednej strony powszechnie manifestowano poczucie ulgi z zakończenia wojny na jednym z frontów, z drugiej – lewica i Polacy wyrażali obawy o los krajów i narodów wyrwanych już teraz formalnie spod panowania Rosji. Posłowie tych ugrupowań uważali deklaracje rządu i prawicy w tej sprawie – mówiące o samostanowieniu wyzwolonych narodów – za nieszczerze. Deklaracje takie zawierała mowa wspomnianego już kanclerza Hertlinga, otwierająca debatę ratyfikacyjną w Reichstagu z 18 III 1918 r. Zapowiedział, że dalsze losy Polski będą rozstrzygane w rozmowach między jej rządem (miał na myśli władze Królestwa Polskiego), Niemcami i Austro-Węgrami³⁹. W granicach państwa polskiego widział być dzielnice rosyjskie i austriackie – z wyłączeniem zaboru pruskiego, a nawet – jak wspomniano – z możliwością przyłączenia doń północno-zachodniego pasa Królestwa. Koncepcje takie podzielała prawica sejmu i parlamentu. Centrowcy i postępowcy popierali odbudowę Polski w duchu Aktu 5 Listopada, ale z zastrzeżeniami co do aneksji „pasa granicznego” Królestwa. Na przykład poseł Fehrenbach stwierdził w tej dyskusji, iż jeśli Polacy uznają integralność terytorium Niemiec z 1914 r. (a więc wyrzekną się ziem zaboru pruskiego), to wtedy Niemcy powinny odstąpić od wszelkich planów aneksyjnych wobec Królestwa. Wywód ten zakończył górnolotnym zdaniem o potrzebie realizacji zasady „samostanowienia ludów”⁴⁰. Podobną retoryką szermował w parlamencie twórca koncepcji *Mittleuropy*, reprezentujący Postępową Partię Ludową (FVP), Friedrich Naumann. Odżegnywał się on od planów aneksyjnych i przekonywał, że Niemcy chcą być w sojuszu z suwerennymi narodami środkowej Europy. W relacjach z Polską, którą oczywiście widział w tym systemie, odrzucał możliwość oddania jej prowincji wschodnich Prus, a od pozostałych w Niemczech Polaków

³⁷ *Reichstagsprotokolle*, Bd. 311, s. 4638.

³⁸ Bredt, *Der Deutsche Reichstag*, s. 323.

³⁹ *Der große Krieg*, s. 8739–8742.

⁴⁰ *Reichstagsprotokolle*, Bd. 311, s. 4429–4430.

oczekiwał pełnej lojalności: „Polacy w Niemczech muszą tak samo wiernie stać przy państwie, jak Niemcy w Czechach należących do Austrii i Niemcy w Szwajcarii”⁴¹. Socjaldemokraci i niezależni socjaliści byli natomiast na tym etapie za bezwarunkowym utrzymaniem dotychczasowej granicy między Królestwem Polskim a Niemcami – a więc bez oddawania Polakom zaboru pruskiego, ale przy odejściu od prawno-politycznych szykan wobec nich⁴². Stanowisko takie wyrazili w imieniu SPD i USPD m.in. posłowie David, Scheidemann, Ledebour i Bernstein, domagający się oddania pełni władzy politycznej cywilnym, narodowym rządowi w Polsce, podobnie na Litwie i w Kurlandii. Poddawali przy tym traktat pokojowy z Rosją krytyce jako ich zdaniem narzucony siłą, niesprawiedliwy i szkodzący stosunkom z Rosją w dłuższej perspektywie⁴³. Niezależni socjaliści wyróżniali się w dyskusjach najbardziej radykalną argumentacją klasową: twierdzili (głównie głosem Bernsteina, wzbudzającym aplauz w ławach USPD), iż zaborcza ich zdaniem polityka Niemiec na wschodzie wynika z interesów niemieckiej burżuazji i obszarnictwa oraz celów niemieckiego imperializmu. Natomiast aprobująco wyrażali się o enuncjacjach partii bolszewickiej w Rosji, deklarującej pełne prawo narodów byłej Rosji carskiej do oderwania się i tworzenia własnych państw⁴⁴.

Koło Polskie, tak jak przy okazji traktatu z Ukrainą, głosem ówczesnego przewodniczącego Radziwiła wyraziło ubolewanie z powodu niedopuszczenia delegacji polskiej do rokowań (co można było traktować jako probierz intencji władz)⁴⁵. Poseł Trąmpczyński dowodził w Reichstagu, że państwo niemieckie po traktatach w Brześciu nadal traktuje Królestwo Polskie – wbrew deklaracjom o jego niezależności – jak kraj okupowany. Przykładem tego był status polskich pracowników z Królestwa w Niemczech, w praktyce przymusowych, traktowanych zdaniem posła jak niewolnicy. Zwrócił też uwagę na nieustające w Królestwie wojskowe rekwizycje⁴⁶. Ostatecznie w głosowaniu nad przyjęciem traktatu z Rosją tylko niezależni

⁴¹ *Ibidem*, s. 4445–4446. Wydaje się, że Friedrich Naumann swobodnie uznał tu niemieckojęzycznych Szwajcarów za Niemców. Nieco później przygotował memoriał dla rządu Rzeszy, w którym proponował przyznanie Polsce wschodnich granic sprzed... 1772 r., przy zachowaniu granicy z Prusami z 1815 r. Zob. Jerzy Knebel, *Rząd pruski wobec sprawy polskiej w latach 1914–1918*, Poznań 1963, s. 150. Por. Petr Prokš, „Mittleuropa – Zwischeneuropa”. *Niemieckie koncepcje Europy Środkowej w czasie Wielkiej Wojny w latach 1914–1918*, „Studia Środkowo-Europejskie i Bałkanistyczne”, 24 (2016), s. 96–97.

⁴² Jerzy Knebel, *SPD wobec sprawy polskiej (1914–1918)*, Warszawa 1967, s. 330–333.

⁴³ *Reichstagsprotokolle*, Bd. 311, s. 4530, 4536, 4550–4551.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 4527–4530.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 4484.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 4567–4568.

socjaliści byli przeciw, a SPD wstrzymało się od głosu. Posłowie polscy, pomimo zastrzeżeń, poparli traktat jako kończący rozlew krwi na froncie wschodnim⁴⁷.

W okresie dyskusji nad traktatami brzeskimi doszło do rozmów między przedstawicielami partii mających arytmetyczną większość w Reichstagu (Centrum, postępowców, wolnomyślnych i socjaldemokratów) a wysłannikami związanych z Radą Regencyjną kół aktywistycznych z Królestwa Polskiego. Byli nimi ks. Franciszek Radziwiłł, członek byłej Tymczasowej Rady Stanu i Komisji Wojskowej i przedstawiciel Rady Regencyjnej w Berlinie, oraz hr. Adam Ronikier. Moment na takie spotkania był niezwykle trudny ze względu na powszechną wśród Polaków krytykę układu państw centralnych z Ukrainą. Wysłannicy rządu warszawskiego liczyli jednak na negocjacje w sprawie odzyskania ziemi chełmskiej w zamian za wyrzeczenie się pretensji do zaboru pruskiego i przyjęcie oferty ścisłej współpracy z Niemcami. W ówczesnej prasie nazywano te kontakty próbą ugody i porozumienia polsko-niemieckiego⁴⁸.

W początkach marca doszło do pierwszego spotkania Ronikiera i Radziwiłła z przedstawicielami większości Reichstagu. Reprezentowali ją Matthias Erzberger z Centrum, David z SPD i Naumann z FVP. Polacy do wymienionych wyżej propozycji dołączyli jeszcze postulaty znacznego rozszerzenia Królestwa Polskiego na wschód. Oferta polskich aktywistów początkowo została przyjęta ze zrozumieniem. Reprezentanci większości Reichstagu przygotowali projekt oświadczenia, w którym stwierdzono, że rząd i większość społeczeństwa Niemiec opowiada się za pokojowymi i przyjaznymi stosunkami z Polską. Proponowano zawarcie z nią sojuszu militarnego, politycznego i gospodarczego, którego fundamentem miało być uszanowanie wzajemnych granic z lat 1815–1918 i niezgłaszanie roszczeń terytorialnych przy możliwości zaspokojenia takich polskich roszczeń na wschodzie. Ze strony niemieckiej oznaczałoby to wyrzeczenie się dążeń do aneksji części terytorium Królestwa w ramach „pasa granicznego” (poza tzw. „niezbędnymi rektyfikacjami”). Dostęp do Bałtyku miałyby taka Polska mieć na podstawie odpowiednich porozumień poprzez porty niemieckie, do których zaliczano Gdańsk⁴⁹. W praktyce przyjęcie takich uzgodnień oznaczałoby włączenie Królestwa Polskiego – za zgodą jego aktywistycznych przywódców – do projektowanego systemu

⁴⁷ *Der große Krieg*, s. 8770.

⁴⁸ *Niemiecko polskie porozumienie*, „DzP”, nr 66 z 20 III 1918, s. 1. Artykuł cytuje opinię „Berliner Tageblatt”, nr 12 z 18 III 1918.

⁴⁹ Knebel, *SPD*, s. 348–351; Leon Grosfeld, *Polityka państw centralnych wobec sprawy polskiej*, Warszawa 1962, s. 284.

Mitteleuropę. Optował za tym szczególnie twórca tego projektu Naumann, który, jak to napisał „Dziennik Poznański”, „walczył o dzieło swego życia, o swój sen o Europie Środkowej”⁵⁰. Ostatecznie jednak do porozumienia nie doszło z powodu negatywnych reakcji kanclerza Hertlinga i niemieckiego sztabu generalnego, myślącego ciągle o aneksji pasa granicznego, oraz niechętniej jakimkolwiek ustępstwom wobec Polaków prawicy parlamentarnej. Również w łonie większości Reichstagu doszło w toku dyskusji do różnicy poglądów – konsekwentnie na stanowisku nie-naruszalności terytorialnej Królestwa Polskiego (i oczywiście także Niemiec) i deklarowania jego pełnej suwerenności pozostała tylko lewica – SPD i USPD⁵¹.

W ciałach parlamentarnych pojawiała się też wspomniana kwestia okrojenia Królestwa Polskiego od jego północnej i zachodniej strony – poprzez przyłączenie do Prus tzw. polskiego pasa granicznego. Z takim projektem, przy okazji omawiania kwestii brzeskiej wystąpił w Reichstagu kanclerz Hertling, uzasadniając go potrzebami wojskowymi Rzeszy⁵². Zamiar popierali zdecydowanie konserwatyści i narodowi liberałowie – słowami hrabiego Kuno Westarpa i Gustawa Stresemanna⁵³. Natomiast wspomniani wyżej centrowcy oraz socjaldemokraci byli przeciwko takiemu rozwiązaniu, obawiając się jeszcze większego niż do tej pory konfliktu z Polakami⁵⁴. Najostrzej przeciwko planom okrojenia terytorium Królestwa Polskiego wystąpił przedstawiciel niezależnych socjalistów, Oskar Cohn. Zwrócił on uwagę, że planowane do aneksji tereny należą w części do najbardziej uprzemysłowionych i zasobnych w surowce (Zagłębie Dąbrowskie – węgiel, żelazo, ołów, cynk) części Królestwa. Przytoczył fragment memoriału górnośląskiej Izby Handlowej w Opolu, w którym powiada się, że surowce te są ważne dla Polaków, ale „znacznie ważniejsze są dla nas”. „To jest przecież logika rabusia” – ocenił taką argumentację mówca socjalistyczny⁵⁵.

⁵⁰ *Porozumienie polsko-niemieckie*, „DzP”, nr 62 z 15 III 1918, s. 1.

⁵¹ Knebel, *SPD*, s. 352–363. Tłumacząc postawę praktycznie wszystkich partii niemieckich, należy pamiętać, że polscy aktywiści, także zwolennicy opcji austriacko-polskiej, do początków 1918 r. nie widzieli zaboru pruskiego w granicach Polski; zob. Grosfeld, *Polityka państw*, s. 267–268.

⁵² *Reichstagsprotokolle*, Bd. 311, s. 4142; *Mowa kanclerza Rzeszy*, „DzP”, nr 48 z 27 II 1918, s. 1. Por. Imanuel Geiss, *Tzw. polski pas graniczny 1914–1918*, Warszawa 1964, s. 195, 215–218.

⁵³ *Reichstagsprotokolle*, Bd. 311, s. 4460, 4466, 4468, 4472.

⁵⁴ Geiss, *Tzw. polski pas*, s. 330–333.

⁵⁵ Pajewski, „*Mitteleuropa*”, s. 375–376. Por. Leon Grosfeld, *Gospodarcze motywy i cele polityki państw centralnych wobec sprawy polskiej (1914–1918)*, „Kwartalnik Historyczny”, 68 (1961), 1, s. 37–44.

W okresie wiosenno-letnim 1918 r., kiedy Niemcy odnosiły względne sukcesy na froncie zachodnim, mogło się wydawać, że w przypadku ostatecznego zwycięstwa ich głos w sprawie polskiej będzie decydujący. W związku z tym rząd Rzeszy oraz prawica parlamentarna podtrzymywały dążenie do ścisłego powiązania okrojonego od zachodu i północy Królestwa Polskiego z Niemcami. Taką koncepcję powtórzył w kwietniu na posiedzeniu Izby Panów pruskiego parlamentu premier i kanclerz Hertling. W tym specyficznym, konserwatywnym organie wystąpienia takie spotykały się ze szczególnym poparciem posłów niemieckich, pomimo lojalistycznych gestów zasiadających tu Polaków. Uosabiali je przede wszystkim Ferdynand Radziwiłł, Adam Żółtowski i Ksawery Drucki-Lubecki. Wyrażali oni (zwłaszcza ten ostatni) poczucie wspólnego z władzami prusko-niemieckimi zagrożenia rewolucją komunistyczną i bolszewizmem. Na tej płaszczyźnie formułowali deklaracje wspólnej z Niemcami walki z „azjatyckim barbarzyństwem”, a Polska mogła mu się ich zdaniem przeciwstawić tylko w sojuszu z Niemcami. W tej sytuacji opowiadali się za zachowaniem *status quo* na granicy Królestwa Polskiego z Prusami, nadal odżegnując się od chęci połączenia z nim zaboru pruskiego. Kontestowali natomiast odłączenie od Królestwa „pasa granicznego”, a w jeszcze większym stopniu utrzymywanie w Prusach polityki germanizacyjnej. W tej materii polscy lojalistyczni konserwatyści, przedstawiający się niezmiennie jako polscy patrioci, różnili się od przedstawicieli rządów Prus i Rzeszy oraz sejmowej i parlamentarnej prawicy⁵⁶. Próbowali te sfery polityczne przekonywać, że ustawodawstwo wyjątkowe tworzy z lojalnej ich zdaniem w większości polskiej ludności wrogów państwa, a dostarcza tylko – jak to sformułował ks. Drucki-Lubecki – argumentów polskim antyniemieckim „podżegaczom” (których *nota bene* uważał za odpowiedników... hakatystów)⁵⁷. Te racjonalne wydawać by się mogło argumenty nie znalazły jednak zrozumienia w kołach pruskiego rządu i konserwatywnej prawicy. Na wspomniane wyżej wystąpienia polskie w Izbie Panów pruski minister rolnictwa Paul von Eisenhart-Rothe odpowiadał, iż niemieczyzną w prowincjach wschodnich, zagrożoną jego zdaniem polskim naporem, należy nadal wzmacniać za pomocą specjalnego ustawodawstwa. Dopuszczał możliwość pewnego jego złagodzenia, gdyż „nie chcemy przeciwnika

⁵⁶ Por. Rafał Łysoń, *Polskie ugrupowania ugodowe w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1894–1918*, Warszawa 2013.

⁵⁷ *Sprawa polska w pruskiej Izbie Panów*, „DzP”, nr 60 z 11 IV 1918, s. 1–2. Por. Lech Trzeciakowski, *Posłowie polscy w Berlinie 1848–1928*, Warszawa 2003, s. 457.

zniszczyć, ale chcemy trzymać go w karbach”. Dlatego można by, jego zdaniem, złagodzić ustawę osadniczą, aby umożliwić kombatantom wojennym narodowości polskiej nabywanie ziemi i budowanie domostw⁵⁸. Nawet tak ostrożne zapowiedzi ustępstw skrytykował konserwatysta hr. Heinrich Yorck von Wartenburg, który powołując się na Bismarcka, postulował jeszcze większe zaostrzenie polityki antypolskiej i germanizacji. Rozwodził się o niewdzięczności, nielejalności i niestałości Polaków, którzy zamiast rozwijać wielką „Polnische Wehrmacht”, tworzą armię polską u boku Ententy, we Francji. Tymczasem powinni – jego zdaniem – „wyrzec się wszelkich mrzonek”, a niemiecką kolonizację w prowincjach wschodnich należy rozwijać i umacniać⁵⁹.

Podobne tezy ze strony prawicy padały podczas debat w Reichstagu w czerwcu 1918 r. oraz Landtagu w lipcu tego roku, z tym że tutaj spotkały się z krytyką centrum i lewicy oraz bardzo zdecydowanym odporem kół polskich. Centrowy poseł Gröber do głoszonych wcześniej liberalnych poglądów w sprawie polskiej dołączył teraz przekonanie, że odebranie Polsce północno-zachodniego „pasa granicznego” tworzyłoby niepotrzebny i długotrwały konflikt z nowym sąsiadem. Gröber domagał się też dobrych sąsiedzkich stosunków z powstającą Ukrainą i krajami bałtyckimi, podkreślając ich znaczenie jako zaplecza surowcowego i żywnościowego dla niemieckiej gospodarki⁶⁰. Zbieżne tezy podtrzymywał Naumann, twierdząc, iż w kontekście rozwiązania kwestii środkowoeuropejskiej „Niemcy muszą zaufać Polakom, Bułgarom i Węgrom”, przy czym Królestwo Polskie widział nadal w związku z Austrią⁶¹. Tymczasem posłowie polscy coraz bardziej domagali się pełnej niepodległości dla Królestwa Polskiego, zgodnie z deklarowaną oficjalnie przez Niemcy zasadą samostanowienia narodów. Poseł hr. Stefan Łaszewski żądał w Reichstagu zakończenia stanu okupacji Królestwa i przekazania pełni władzy samodzielnej polskiej administracji: „Zdejmijcie rękawicę drucianą – zwracał się do niemieckiej większości – znieście okupację, a wtedy wolno nam będzie zastanawiać się, czy posiadacie zaufanie lub nie”. Zaufanie to znacząco podważył – przypominał poseł – traktat brzeski i skłócanie Polaków z Ukraińcami⁶². Tymczasem poseł Ludwig Werner z antysemickiej Niemieckiej Partii Reform

⁵⁸ *Z pruskiej Izby Panów*, „DzP”, nr 60 z 11 IV 1918, s. 1.

⁵⁹ *Ibidem*.

⁶⁰ *Reichstagsprotokolle*, Bd. 313, s. 5613–5614.

⁶¹ *Artykuł Fr. Naumanna*, „DzP”, nr 141 z 22 VI 1918, s. 4. W tym ostatnim przekonaniu F. Naumann był już wówczas w polityce niemieckiej osamotniony. Zob. Knebel, *SPD*, s. 379.

⁶² *Reichstagsprotokolle*, Bd. 313, s. 5723.

(*Deutsche Reformpartei*) jeszcze w czerwcu 1918 r. przekonywał, że pełna niepodległość Polski jest dla Niemiec nie do przyjęcia – mogą się one zgodzić tylko na autonomię narodowo-kulturalną i religijną przy zachowaniu pełnej zależności ekonomicznej⁶³.

W kontekście omawianych wyżej parlamentarnych sporów doszło do ostatniego w Reichstagu głosowania w sprawie kredytów wojennych. Koło Polskie, które dotychczas udzielało swego poparcia tym kredytom, tym razem wstrzymało się od głosu, narażając się na głosy krytyki ze strony większości posłów niemieckich i prasy hakatystycznej. Bardziej jednoznaczna była postawa niezależnych socjaldemokratów, którzy zagłosowali przeciw, szermując argumentem o imperialistycznych i klasowych celach kontynuowania wojny⁶⁴. Posłowie polscy stanęli jednak na stanowisku, iż nie mogą zaszkodzić rodakom walczącym na frontach w armii niemieckiej, ograniczając im dopływ żywności i wyposażenia⁶⁵.

Jesienią 1918 r. w niemieckim parlamencie zaszły przełomowe zmiany, warunkowane ogólną sytuacją Rzeszy. Dowództwo armii, cesarz i rząd otwarcie przyznały, że wojna została w praktyce przegrana i należy podjąć rozmowy pokojowe. Do tego celu w dniu 3 października powołany został rząd księcia Maksymiliana Badeńskiego. Był to pierwszy niemiecki rząd parlamentarny, tworzony przez SPD, Centrum i Postępową Partię Ludową. Rząd ten zwrócił się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o zawarcie pokoju na podstawie 14-punktowej deklaracji prezydenta Wilsona ze stycznia 1918 r.⁶⁶ Stworzyło to zupełnie nowy kontekst dyskusji i działań parlamentu w sprawie polskiej⁶⁷. Wiadomo już bowiem było, że rozejm i rozpoczęcie rozmów pokojowych jest kwestią najbliższego czasu i że nie państwa centralne z Niemcami na czele (Bułgaria już wycofała się z wojny, Turcja i Austro-Węgry były tego bliskie) będą dyktować warunki pokoju. Posłowie polscy zaczęli otwarcie domagać się włączenia do odbudowującej się Polski nie tylko całego zaboru pruskiego (w granicach z 1772 r.), ale także części Śląska i Prus

⁶³ Pajewski, „*Mitteuropa*”, s. 361–362. W dalszej części wywodu Pajewski przytacza fragmenty poufnego wówczas projektu konstytucji dla Królestwa Polskiego, sporządzonego przez gubernatora Hansa von Beselera. Zawierał on propozycje podobne do tych wyrażonych otwarcie w Reichstagu przez posła Wernera.

⁶⁴ *Reichstagsprotokolle*, Bd. 313, s. 6145–6146.

⁶⁵ *Der große Krieg*, Bd. 17, s. 9361; „DzP”, nr 161 z 17 VII 1918, s. 4.

⁶⁶ Wąsicki, *Rzecz a kraje*, s. 46–47.

⁶⁷ Zob. Antoni Czubiński, *Spółczesność polska Prus wobec wojen 1914–1918 i 1919–1920*, [w:] *Spółczesność polska w dobie I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku*, red. Ryszard Kołodziejczyk, Kielce 2001, s. 39.

Wschodnich. „Żądamy polskich powiatów Górnego i Średniego Śląska, Poznańskiego, Prus Zachodnich i polskich powiatów Prus Wschodnich” – mówił w Reichstagu w głośnym wystąpieniu z 25 października Wojciech Korfanty. Po tych słowach na sali wybuchły śmiechy i okrzyki, uciszane dzwonkiem przez prezydenta Reichstagu Fehrenbacha, który zwrócił się do mówcy słowami: „Pan myli niemiecki parlament z kongresem pokojowym!”⁶⁸. Korfanty przekonywał przy tym, iż nie żąda „ani piędzi ziemi niemieckiej”, a jedynie w zgodzie z brzmieniem 13. punktu deklaracji Wilsona domaga się zjednoczenia trzech zaborów i ziem przeważająco polskich pod pruskim panowaniem. Stawiał przy tym tezę, że o świadomości i identyfikacji narodowej nie decyduje tylko język, gdyż wielu Irlandczyków lub Walijczyków, poddanych długiej anglicyzacji, nie mówi w swoich macierzystych językach, a jednak zachowuje poczucie narodowe odrębne od Anglików⁶⁹. Otwierał tymi argumentami późniejsze wieloletnie polsko-niemieckie spory o kryterium zaliczenia do jednego lub drugiego narodu (a tym samym mniejszości narodowej): obiektywne lub subiektywne, woła jednostki czy też znajomość języka jako pierwszego, wyniesionego z rodziny i domu⁷⁰.

Korfanty w swoich żądaniach łączył argumenty etniczne i historyczne, bo przyznając np. przewagę ludności niemieckiej w ówczesnym Gdańsku, wyjaśniał, że „jego tradycja historyczna jest polska”. Polskie dążenia separatystyczne w Niemczech Korfanty wzmacniał porównywalnymi – jego zdaniem – dążeniami innych mniejszości narodowych z Alzacykami i Duńczykami na czele. Stwierdził, że narody te „wyrzekły się tego (niemieckiego) państwa” i dążą do jak najszybszego zerwania z nim wszelkich więzów. Emocjonalne wystąpienie polskiego lidera nie było wolne od akcentów prowokacyjnych: „Polacy do Prus nie mają nienawiści, lecz pogardę”. Częściowo było to równoważone zręczną retoryką, obliczoną na podzielenie ogólnoniemieckiego parlamentu: „naród niemiecki cenimy i poważamy. Panowanie nad nim Prus było źródłem nieszczęść [...] [ale] stare Prusy giną pod siłą idei narodowej”⁷¹.

⁶⁸ *Reichstagsprotokolle*, Bd. 314, s. 6255.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 6257.

⁷⁰ Por. Leszek Belzyt, *Pruska statystyka językowa (1825–1911) a Polacy zaboru pruskiego, Mazur i Śląska*, Zielona Góra 2013, s. 5–17; Stanisław Potocki, *Położenie mniejszości niemieckiej w Polsce 1918–1939*, Gdańsk 1969, s. 8–12; Tomasz Nodzyński, „Strażnica Zachodnia” 1922–1939. Źródło do dziejów myśli zachodniej w Polsce, Zielona Góra 1997, s. 95–96, 135.

⁷¹ *Reichstagsprotokolle*, Bd. 314, s. 6353. Por. Marian Seyda, *Polska na przełomie dziejów*, t. II, Poznań 1931, s. 501; Trzeciakowski, *Postłowie polscy*, s. 458.

Dodatkowych argumentów tezom Korfantego dostarczała mowa księdza Stychla z 23 października. Podobnie jak poseł górnośląski uważał on, że Polacy nie domagają się ziem niemieckich, bo „nie wszędzie tam, gdzie stanęła noga Niemca, tam musi być państwo niemieckie”. Stychel przytoczył tu prawną zasadę *redde quod debes* – „oddaj, coś wzięł”. Kwestionował pruskie statystyki językowe tam, gdzie jego zdaniem fałszowały one obraz stosunków narodowościowych, np. w Prusach Wschodnich i Zachodnich⁷². Polemizując zaś z propozycją przeprowadzenia plebiscytu w Gdańsku, używał dość wątpliwego argumentu historycznego, iż miasto to opowiedziało się za Polską już w 1454 r., wypowiadając posłuszeństwo Zakonowi Krzyżackiemu⁷³. W sprawach bieżących, wiążących się ze spodziewanym wynikiem wojny i konferencją pokojową, ks. Stychel, wychodząc od deklaracji Wilsona, sformułował pięć żądań: 1) powstania niepodległego państwa polskiego z własnym (podkr. TN) wybrzeżem i portem, 2) odbudowy i restytucji majątku zniszczonego lub wywiezionego z Polski w czasie wojny, 3) udziału w kongresie pokojowym przedstawicieli wszystkich polskich dzielnic, 4) uwolnienia jeńców wojennych i aresztowanych w czasie okupacji Królestwa osób cywilnych, 5) swobodnego powrotu robotników przymusowych z Niemiec⁷⁴.

Tego rodzaju wystąpienia polskich posłów z października 1918 r. wywołały wstrząs i ostre reakcje większości posłów niemieckich. Po raz pierwszy bowiem posłowie polscy w sposób otwarty i jednoznaczny postawili żądania przyłączenia do Polski znacznych obszarów pruskiej prowincji wschodnich, wychodząc przy tym poza granice przedrozbiorowe.

Zdecydowana większość posłów niemieckich (poza wyjątkami, o których niżej) uznawała, że sformułowanie z 13. punktu deklaracji Wilsona, traktującego o przyłączeniu do Polski ziem z ludnością „niezaprzeczalnie polską” – nie dotyczy wschodnich części Prus⁷⁵. Zasady etniczne w wytyczeniu przyszłej granicy,

⁷² *Reichstagsprotokolle*, Bd. 314, s. 6194–6195. Tendencyjność pruskich statystyk językowych potwierdzają zarówno dawniejsze, jak i współczesne badania. Nie można jednak całkowicie odbierać im wiarygodności i przydatności dla celów badawczych. Zob. Belzyt, *Pruska statystyka*, s. 11–29, 321–333 (tam literatura).

⁷³ *Reichstagsprotokolle*, Bd. 314, s. 6198.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 6197–6198. Na śmiechy i głosy protestu ze strony ław większości posłów niemieckich A. Stychel polecił im z trybuny do czytania książkę Antoniego Chołoniewskiego *Duch dziejów Polski*, sławiącą tradycje polskiej tolerancji, a dostępną w bibliotece Reichstagu.

⁷⁵ Trzeciakowski, *Posłowie polscy*, s. 458; Przemysław Hauser, *Niemcy wobec sprawy polskiej: październik 1918–czerwiec 1919*, Poznań 1984, s. 29; Bredt, *Der Deutsche Reichstag*, s. 328.

głoszone przez Wilsona, interpretowali oni w oderwaniu od kryteriów historycznych, które nakazywałyby pamiętać o fakcie rozbiorów i wieloletniej celowej, realizowanej przez władze państwowe germanizacji. Takie stanowisko w październikowej debacie zaprezentowali m.in. przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych dr Wilhelm Solf oraz posłowie Eugène Ricklin, H. Kreth, Gustav Noske, C. Fehrenbach i inni. Często powtarzającym się hasłem było: „nie oddamy ani piędzi ziemi niemieckiej”. Polakom zarzucano wiarołomność i niewdzięczność, np. za ofiary Niemców w walce o wyrwanie Królestwa Polskiego spod panowania Rosji. Taką tezę i to w formie prowokacyjnej postawił m.in. poseł Noske z SPD: „Tysiące naszych żołnierzy padło na ziemi polskiej... Nowa polska wolność została osiągnięta kosztem niemieckiej krwi”⁷⁶. O historycznej niewdzięczności Polaków mówił też narodowy liberał Bernhard Schlee, twierdząc, że na łagodną politykę Prus w latach 40. XIX w. odpowiedzieli oni buntem w 1848 r. I teraz, w roku 1918, Niemcy na żądania oderwania prowincji wschodnich odpowiedzą: „przyjdźcie po nie, a krwawo będą rozbite wasze głowy”⁷⁷.

Ten ostatni cytat wskazuje, na jak wysoki poziom emocji i agresji podniesione zostały dyskusje parlamentarne po otwartym sformułowaniu polskich żądań terytorialnych w październiku 1918 r. Ilustracją tego stanu rzeczy może być też sytuacja, w której Wojciech Korfanty na wspomniane argumenty o niemieckiej krwi przelanej za oswobodzenie Królestwa Polskiego wykrzyknął z sali: „Polskę grabiliście i łupiliście!”, na co poseł niemiecki Werner głośno nazwał go „gałganem”. Oburzony tym członek Koła Polskiego Wojciech Sosiński (tak jak Korfanty poseł z Górnego Śląska), przy wielkiej wrzawie w polskich ławach, ruszył na Niemca z ręką podniesioną do ciosu – został powstrzymany w ostatniej chwili. Prezydent Fehrenbach upomniał ostro całą trójkę – Wenera, Korfantego i Sosińskiego, przywołując ich do porządku⁷⁸.

W sytuacji takiego zaostrzenia atmosfery polsko-niemieckiego sporu w parlamencie na szczególną uwagę zasługuje stanowisko części posłów USPD, wyrażone przez Hugona Haasego i przede wszystkim Georga Ledeboura⁷⁹. Haase w swym wystąpieniu z 23 X 1918 r. przyznawał Polakom prawo do samookreślenia i utworzenia własnego państwa. W kwestii ewentualnej przynależności ziem prowincji

⁷⁶ *Reichstagsprotokolle*, Bd. 314, s. 6213.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 6264.

⁷⁸ *Z parlamentu niemieckiego*, „DzP”, nr 230 z 6 X 1918, s. 1.

⁷⁹ Trzeciakowski, *Posłowie polscy*, s. 458; Hauser, *Niemcy*, s. 29.

wschodnich Prus do tego państwa zaproponował uwzględnienie woli mieszkańców – bez względu na ich przynależność narodowo-językową. Odrzucał zarazem kryterium historyczne i dopuszczał możliwość różnych decyzji terytorialnych bez względu na wcześniejszą przynależność danego obszaru do Polski lub Prus. Przewidywał więc rozwiązania plebiscytowe na spornych terenach, które ostatecznie zostały zastosowane na Warmii, Mazurach, Powiślu i Górnym Śląsku. Jednocześnie Haase skrytykował nadmierne jego zdaniem polskie żądania, sięgające całego zaboru pruskiego („ziem, które kiedyś były pod polskim panowaniem”) i nie tylko, określając je jako nacjonalistyczne. „Trzeba jasno określić – zwracał się do polskich i niemieckich słuchaczy – czego chce ludność, a nie tylko: czego żąda część Polaków. To wspólne zadanie Niemców i Polaków, którzy uznają prawo do samostanowienia pod każdym względem”⁸⁰. Z całej wypowiedzi Haasego wyłania się jego przekonanie, że ludność spornych obszarów opowie się ostatecznie za pozostaniem w granicach Niemiec, choć nie można tego przesądzić.

Nieco inne stanowisko w toku omawianej tu dramatycznej dyskusji zaprezentował Ledebour. Wyszedł on od analizy 13. punktu z orędzia Wilsona, podkreślając *passus*, iż do Polski winny wejść ziemie z ludnością „niezaprzeczalnie polską”. Trzymał się więc rozumianego obiektywnie kryterium etnicznego, a nie subiektywnie wyrażanej woli mieszkańców. Przyznał państwu polskiemu prawo do przeważająco etnicznie (według jego ustaleń) polskich części Wielkopolski z Poznaniem włącznie. Po stronie niemieckiej proponował zostawić zachodnią część dzielnicy z Międzyrzeczem i Wschową, na północy okręg nadnotecki z Bydgoszczą a na południu Leszno⁸¹. Antycypował więc część tych strat terytorialnych w prowincji poznańskiej, które Niemcy ostatecznie poniosły w 1919 r. w wyniku powstania wielkopolskiego i postanowień traktatu wersalskiego. Wbrew zdecydowanej większości Reichstagu przyznawał więc Polsce prawo do większości terytorium Wielkopolski. Natomiast w odniesieniu do Górnego Śląska Ledebour nie wypowiedział się jednoznacznie: przyznał, że istnieje tu silne skupisko ludności polskiej i w związku z tym obszar ten powinien być brany pod uwagę przy

⁸⁰ *Reichstagsprotokolle*, Bd. 314, s. 6190. Por. Hauser, *Niemcy*, s. 29; Knebel, *SPD*, s. 403. Knebel niesłusznie moim zdaniem przypisuje Haasemu dążenie do zachowania zaboru pruskiego (szczególnie obawiał się on o utratę Prus Zachodnich) „siłą bagnatów”. Haase nie określał dokładnie, jak wyrażona miałyby być „wola ludności”. Trudno twierdzić, że miałyby ona mieć formę zbrojną. W tym samym przemówieniu (na s. 6185) domagał się natychmiastowego wycofania wojsk niemieckich z Królestwa Polskiego. Por. Hauser, *Niemcy*, s. 60.

⁸¹ *Reichstagsprotokolle*, Bd. 314, s. 6233.

stosowaniu kryteriów etnicznych według koncepcji Wilsona. Zauważył jednak zaraz, że region ten nie należał, w przeciwieństwie do Wielkopolski, do I Rzeczypospolitej. W związku z tym zadał z trybuny polskim posłom pytanie – czy widzą oni polskojęzyczną część tej dzielnicy w granicach Polski? Na głosy aprobaty ze strony Polaków stwierdził, że muszą w takim razie zrezygnować z roszczeń do Prus Zachodnich – Pomorza z Gdańskiem, które co prawda do Polski przedrozbiorowej należały, ale obecnie miały zdecydowaną jego zdaniem większość ludności niemieckiej. Powinny więc zgodnie z wilsonowską zasadą etniczną pozostać przy Niemczech i do konsekwencji w stosowaniu tej zasady wzywał polskich słuchaczy⁸². Przywołał tutaj niesłuszne jego zdaniem żądania polskie na wschodzie, odnoszące się do Wołynia, Podola, Galicji Wschodniej – gdzie nie ma, jak mówił, większości polskiej, a więc decydują kryteria historyczne. Co więcej, stosując argumentację klasową, twierdził, że na tamtych terenach polskie ziemiaństwo i burżuazja stosują podobny ucisk narodowy ludności rusińskiej, jak niemieckie klasy posiadające w pruskich prowincjach wschodnich wobec ludności polskiej⁸³. Niemniej jednak głos Ledeboura, mimo iż w Reichstagu marginalny, należy uznać za przełomowy. Antycypował on bowiem w części takie rozwiązania terytorialne, które ostatecznie Niemcy przyjęły w latach 1919–1921. Dopuszczał rezygnację Niemiec z części Wielkopolski i nie wykluczał takich ustępstw na Górnym Śląsku. Należy przy tym podkreślić, że głos ten (podobnie jak przedstawiony wyżej głos Haasego), reprezentujący poglądy części członków USPD, był głosem bardzo radykalnej niemieckiej lewicy, popierającej w wielu sprawach rząd bolszewicki w Rosji⁸⁴. Na lewo od nich – ale poza parlamentem – byli już tylko członkowie Związku Spartakusa – przyszli niemieccy komuniści z KPD⁸⁵. Skrajna niemiecka lewica parlamentarna pod koniec wojny zbliżyła się w kwestii polskiej do Koła Polskiego, a nawet przebiła w deklaracjach ustępstw terytorialnych oczekiwania niektórych polskich posłów konserwatywnych lub chadeckich – takich, jak

⁸² *Ibidem*. Por. Antoni Czubiński, *Rewolucja 1918–1919 w Niemczech*, Poznań 1977, s. 186; Hauser, *Niemcy*, s. 29. W istocie stosunki narodowościowe w tej prowincji były bardzo skomplikowane – niektóre powiaty lub miejscowości miały większość Niemców lub Polaków, ale także Kaszubów, których odrębności narodowej nie uznawały wówczas obie strony etnicznego sporu. Zob. Belzyt, *Pruska statystyka*, s. 75–140.

⁸³ *Reichstagsprotokolle*, Bd. 314, s. 6234.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 6236. Por. Knebel, *SPD*, s. 401; Pajewski, „*Mitteleuropa*”, s. 348–349.

⁸⁵ Por. Knebel, *SPD*, s. 400–408; Czubiński, *Rewolucja*, s. 187–190.

Ferdynand Radziwiłł, Adam Żółtowski, Adam Napieralski czy Wiktor Kulerski⁸⁶. Paradoksalnie zbliżyła się w tej sprawie również do odległych ideowo narodowych demokratów, nadających wówczas ton w Kole Polskim.

Październikowe dyskusje wokół sprawy polskiej w Reichstagu zamykały ten temat na forum ciał przedstawicielskich Królestwa Prus i Cesarstwa Niemieckiego. W drugiej dekadzie listopada obie monarchie już nie istniały – rozpadły się w wyniku klęski wojennej i rewolucji⁸⁷. W omawianym w artykule okresie można zaobserwować stopniową zmianę stanowiska partii politycznych, reprezentowanych w sejmie i parlamencie. Prawica, która jeszcze po Akcie 5 listopada z 1916 r. nie mogła pogodzić się z odbudową państwa polskiego⁸⁸, ostatecznie w większości przyjęła ten fakt do wiadomości, domagając się jednak utrzymania pełnej zależności tego państwa od Niemiec i oderwania od niego północno-zachodniego pasa granicznego Królestwa Polskiego. Socjaldemokratyczna lewica uznawała natomiast prawo Polski do pełnej suwerenności i samostanowienia – przy zachowaniu granic przedwojennych. Jej najbardziej radykalny odłam – socjaliści niezależni – uznali nawet polskie prawo do oderwania od Niemiec części zaboru pruskiego. Było to w realiach obu sejmów i większości niemieckiej opinii publicznej świadomościowym przełomem i ewenementem. Trudno było zresztą oczekiwać, że wyłoniona w pruskich i ogólnoniemieckich wyborach większość sejmu i parlamentu będzie opowiadać się za terytorialnym okrojeniem Niemiec – szczególnie na wschodzie, po zwycięskich dla nich traktatach brzeskich. Także w obliczu ostatecznej wojennej klęski jesienią 1918 r. niemiecka większość dążyła do minimalizacji strat terytorialnych. Nowy, republikański i socjalistyczny rząd Niemiec w połowie listopada 1918 r. uznał natomiast proklamowane przez Józefa Piłsudskiego państwo polskie i nawiązał z nim stosunki dyplomatyczne – nadal odmawiając mu prawa do ziem zaboru pruskiego – już bez udziału parlamentu⁸⁹.

⁸⁶ Zob. Tomasz Nodzyński, *Posłowie polscy w Berlinie w dyskusjach wokół aktu 5 listopada 1916 roku w organach ustawodawczych Prus i Rzeszy Niemieckiej*, „Studia Zachodnie”, 19 (2017), s. 120–130; Marek Czaplinski, *Adam Napieralski*, *Internetowy Polski Słownik Biograficzny*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/adam-napieralski> (dostęp: 5 I 2018); Adam Galos, *Wiktor Kulerski*, *Internetowy Polski Słownik*.

⁸⁷ Zob. Wąsicki, *Rzesza a kraje*, s. 48–76.

⁸⁸ Zob. Nodzyński, *Posłowie polscy*, s. 124–128.

⁸⁹ Hauser, *Niemcy*, s. 43–44.

SUMMARY

In the period discussed in the article, a gradual change can be observed in the positions of political parties represented in the parliaments of Prussia and the German Reich. Although after the Act of 5th November 1916 the right-wing parties did not approve of the notion of reconstructing the Polish state, they eventually accepted this fact, but demanded the full dependence of the Polish state on Germany and annexation of the north-western border zone of the Kingdom of Poland. On the other hand, the left-wing Social Democratic party recognized Poland's right to full sovereignty and self-determination – within pre-war borders. Its most radical faction – independent socialists – even recognized the right of Poland to include part of the Prussian partition into its territory. This was a real breakthrough and a sensation given the realities of the two parliaments, as well as for the majority of the German public. Not even all Polish deputies (particularly the conservatives, and some of the Christian Democrats) demanded or expected that much. The majority of Polish deputies, associated with national or Christian democracy (led by Wojciech Trąpczyński, Władysław Seyda and Wojciech Korfanty) in autumn of 1918 followed Roman Dmowski in demanding that the territory of the entire Prussian partition (within the borders from 1772) as well as parts of Silesia and East Prussia should belong to Poland. All factions of Polish parliamentary clubs, including conservative loyalists, were united in criticism of the Prussian system of Germanisation and demanded that Germany recognise the Polish state – with significant differences regarding the annexation of territories of the Prussian partition and, consequently, the shape of the future Polish-German border. Thus, it can be said that the majority of the deputies in both parliaments in 1918 agreed on one key issue: the reconstruction of the Polish state, regardless of its political status and the final course of its future borders.

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES

„Dziennik Poznański” 1918.

Der große Krieg. Eine Chronik von Tag zu Tag. Urkunden, Depeschen und Berichte der Frankfurter Zeitung, Bd. 16–17, Frankfurt am Main 1918.

Verhandlungen des deutschen Reichstags. Stenographische Berichte, Bd. 311–314, http://www.reichstagsprotokolle.de/Blatt_k13_bsb00003418_00035.html

Ajnenkiel Andrzej, *Historia sejmu polskiego*, t. II, cz. I: *W dobie rozbiorów*, Warszawa 1989.

Belzyt Leszek, *Pruska statystyka językowa (1825–1911) a Polacy zaboru pruskiego, Mazur i Śląska*, Zielona Góra 2013.

Bredt Johann, *Der Deutsche Reichstag im Weltkrieg*, Berlin 1927.

Czapliński Marek, *Adam Napieralski, Internetowy Polski Słownik Biograficzny*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/adam-napieralski>.

Czapliński Władysław, Galos Adam, Korta Waclaw, *Historia Niemiec*, Wrocław, Warszawa, Kraków 1990.

- Czubiński Antoni, *Rewolucja 1918–1919 w Niemczech*, Poznań 1977.
- Czubiński Antoni, *Spółeczeństwo polskie Prus wobec wojen 1914–1918 i 1919–1920*, [w:] *Spółeczeństwo polskie w dobie I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku*, red. Ryszard Kołodziejczyk, Kielce 2001.
- Galos Adam, *Wiktor Kulerski, Internetowy Polski Słownik Biograficzny*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/wiktor-kulerski>.
- Geiss Imanuel, *Tzw. Polski pas graniczny 1914–1918*, Warszawa 1964.
- Grosfeld Leon, *Gospodarcze motywy i cele polityki państw centralnych wobec sprawy polskiej (1914–1918)*, „Kwartalnik Historyczny”, 68 (1961), 1, s. 31–68.
- Grosfeld Leon, *Polityka państw centralnych wobec sprawy polskiej*, Warszawa 1962.
- Hauser Przemysław, *Niemcy wobec sprawy polskiej: październik 1918–czerwiec 1919*, Poznań 1984.
- Knebel Jerzy, *Rząd pruski wobec sprawy polskiej w latach 1914–1918*, Poznań 1963.
- Knebel Jerzy, *SPD wobec sprawy polskiej (1914–1918)*, Warszawa 1967.
- Łysoń Rafał, *Polskie ugrupowania ugodowe w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1894–1918*, Warszawa 2013.
- Nipperdey Thomas, *Deutsche Geschichte 1866–1918*, Bd. II: *Machtstaat vor der Demokratie*, München 1992.
- Nodzyński Tomasz, *Posłowie polscy w Berlinie w dyskusjach wokół Aktu 5 Listopada 1916 roku w organach ustawodawczych Prus i Rzeszy Niemieckiej*, „Studia Zachodnie”, 19 (2017), s. 119–135.
- Nodzyński Tomasz, *„Strażnica Zachodnia” 1922–1939. Źródło do dziejów myśli zachodniej w Polsce*, Zielona Góra 1997.
- Pajewski Janusz, *„Mitteleuropa”. Studia z dziejów imperializmu niemieckiego w dobie pierwszej wojny światowej*, Poznań 1959.
- Potocki Stanisław, *Położenie mniejszości niemieckiej w Polsce 1918–1939*, Gdańsk 1969.
- Prokš Petr, *„Mitteleuropa – Zwischeneuropa”. Niemieckie koncepcje Europy Środkowej w czasie Wielkiej Wojny w latach 1914–1918*, „Studia Środkowo-Europejskie i Bałkanistyczne”, 24 (2016), s. 77–98.
- Rauh Manfred, *Die Parlamentarisierung des Deutschen Reiches*, Düsseldorf 1977.
- Salmonowicz Stanisław, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Poznań 1987.
- Trzeciakowski Lech, *Pod pruskim zaborem 1850–1918*, Warszawa 1973.
- Trzeciakowski Lech, *Posłowie polscy w Berlinie 1848–1928*, Warszawa 2003.
- Wąsicki Jan, *Rzesza a kraje niemieckie 1914–1949*, Poznań 1977.

O AUTORZE

dr hab. Tomasz Nodzyński, prof. Uniwersytetu Zielonogórskiego – pracownik naukowy Instytutu Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Zajmuje się polską myślą polityczną

XIX i XX w., dziejami zaboru pruskiego i ziem nadodrzańskich, historią miast w XIX i XX w. Jest autorem książek: *Strażnica Zachodnia. Źródło do dziejów myśli zachodniej w Polsce* (Zielona Góra 1997), *Naród i jego przyszłość w poglądach Polaków w Wielkim Księstwie Poznańskim 1815–1850* (Zielona Góra 2004), redaktorem lub współautorem opracowań nt. dziedzictwa kulturowego i budowania tożsamości na Ziemi Lubuskiej oraz monografii miast. Przez dwie kadencje był prezesem zielonogórskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego. Jest członkiem redakcji „Studiów Zachodnich” i „In Gremium”. Adres e-mail: T.Nodzynski@ih.uz.zgora.pl